

5 lipca 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Am 7,10-17) Amazjasz, kapłan z Betel, posłał do Jeroboama, króla izraelskiego, aby mu powiedzieć: „Spiskuje przeciw tobie Amos wśród domu Izraela. Nie może ziemia znieść wszystkich mów jego, gdyż tak rzekł Amos: „Od miecza umrze Jeroboam i Izrael będzie uprowadzony ze swojej ziemi”. I rzekł Amazjasz do Amosa: „Widzący”, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą”. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: „Idź, prorokuj do narodu mego izraelskiego”. I teraz słuchaj słowa Pana. Tyś mówił: „Nie prorokuj przeciwko Izraelowi ani nie przepowiadaj przeciwko domowi Izaaka”. Dlatego tak rzekł Pan: „Żona twoja będzie nierządnicą w mieście. Synowie zaś i córki twoje od miecza poginą. Ziemię twoją sznurem podziela. Ty umrzesz na ziemi nieczystej, a Izrael zostanie ze swej ziemi uprowadzony”.

(Am 7,10-17)

Amazjasz, kapłan z Betel, posłał do Jeroboama, króla izraelskiego, aby mu powiedzieć: „Spiskuje przeciw tobie Amos wśród domu Izraela. Nie może ziemia znieść wszystkich mów jego, gdyż tak rzekł Amos: „Od miecza umrze Jeroboam i Izrael będzie uprowadzony ze swojej ziemi”. I rzekł Amazjasz do Amosa: „Widzący”, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest

ono królewską świątynią i królewską budowlą”. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: „Idź, prorokuj do narodu mego izraelskiego”. I teraz słuchaj słowa Pana. Tyś mówił: „Nie prorokuj przeciwko Izraelowi ani nie przepowiadaj przeciwko domowi Izaaka”. Dlatego tak rzekł Pan: „Żona twoja będzie nierządnicą w mieście. Synowie zaś i córki twoje od miecza poginą. Ziemię twoją sznurem podzielą. Ty umrzesz na ziemi nieczystej, a Izrael zostanie ze swej ziemi uprowadzony”.

(Ps 19 (18), 8-9. 10-11)

REFREN: Prawe i słuszne wszystkie sądy Pańskie
Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,
świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.
Jego słuszne nakazy radują serce,
jaśnieje przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,
sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne,
cenniejsze nad złoto, nad złoto najczystsze,
słodsze od miodu płynącego z plastra.

(2 Kor 5,19)

W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą, nam zaś przekazał słowo jednania.

(Mt 9,1-8)

Jezus wsiadł do łodzi, przeprowił się z powrotem i przyszedł do swego miasta. I oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: „Ufaj, synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: „On bluźni”. A Jezus, znając ich myśli, rzekł: „Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”, czy też powiedzieć: „Wstań i chodź”? Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów”, rzekł do paralityka: „Wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. On wstał i poszedł do domu. A tłumy ogarnął lęk na ten widok i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.

Komentarz:

Opisy cudów Pana Jezusa to nie tylko zapis tego, co On kiedyś dokonał. To również obietnica, że takie same cuda Pan Jezus chce czynić z nami. Kiedy np. czytamy o tym, że otwierał oczy niewidomym, warto usłyszeć, że również dzisiaj chce On otwierać nasze oczy. Bardzo potrzeba nam tego uzdrowienia, bo dopiero kiedy Pan Jezus uzdrowi nasze oczy, będziemy umieli wyraźniej rozpoznawać, że ten świat jest Boży, i będziemy umieli wyraźniej odróżniać dobro od zła; będziemy też umieli zauważać drugiego człowieka, jego prawa i jego oczekiwania, a także jego rany.

Analogiczne obietnice zawierają opisy wszystkich innych cudów Pana Jezusa. Dzisiaj Kościół proponuje nam przypatrzeć się szczególnie cudowi uzdrowienia paralityka. Praktycznie to chyba my wszyscy duchowo jesteśmy takimi paralitykami: Zła wielkiego może nie czynimy, ale dobra też niewiele. Może tylko tym się różnimy od

sparaliżowanego z dzisiejszej Ewangelii, że on dobrze wiedział, że jest kaleką, my zaś rzadko uprzytamniamy sobie, jak bardzo jesteśmy duchowo sparaliżowani.

Ewangelista zaznacza, że Pan Jezus zareagował na wiarę tych, którzy przynieśli owego kalekę. Natomiast nie wspomina się w Ewangelii o wierze samego sparaliżowanego. Trudno o mocniejsze podkreślenie społecznego wymiaru wiary. Moja wiara ma znaczenie również dla innych. Moja wiara, moja modlitwa i moje świadectwo mogą przyczynić się do tego, że również ktoś inny przybliży się do Pana Jezusa i dozna Jego uzdrowienia.

Zauważmy jeszcze, że istotny cud, jakiego Pan Jezus dokonał wobec sparaliżowanego, miał charakter niewidzialny. Mianowicie powiedział mu Pan Jezus: „Ufaj, synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. Dopiero wskutek niedowiarstwa świadków tego wydarzenia, zdecydował się Pan Jezus również widzialnie uzdrowić tego człowieka. Toteż wsłuchując się w dzisiejszą Ewangelię, uwierzmy całym sercem, że istotne cuda Boże dokonują się niewidzialnie.